Nr. 148. Sobota 7 lipca 1923 roku. Cena numeru mk. 700.
Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 14000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 15.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 16.000.
Z przesyłką pocztową mk. 16.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 25.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ś. † p.

NATALJA z Frydrychów NORDMANOWA

wdowa po b. obywatelu ziemskim, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Łagiszy, 6 b. m., przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy na cmentarz ewangelicki nastąpi w niedzielę, dnia 8 lipca, o godzinie 5-ej po południu.

O czym zawiadamiają przyjaciół i życzliwych.

Syn (Gustaw Nordman) z rodziną.

3059

ś. † p.

JULJAN SZKOC

OBYWATEL M. CZELADZI,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5 lipca b. r., przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 8 lipca b. r., t. j. w niedzielę, o godzinie 4 ej po południu z domu przy ul. Bytomskiej w Czeladzi na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamia kolegów i przyjaciół zmarłego pozostała w nieutulonym żalu

Żona z córką.

3075

Zaproszenie.

Cech szewców miasta Czeladzi niniejszym zaprasza Stowarzyszenia i Cechy rzemieślnicze, Związki Zawodowe Tow. kulturalno-oświatowe i t. p. oraz tych wszystkich, którym rozesłane były zaproszenia imienne na uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego, która odbędzie się w dniu 8 lipca r. b.

Zbiórka w parku im. Tadeusza Kościuszki w Czeladzi o godzinie 8-ej rano.

3044 ZARZĄD.

Po ustąpieniu J. Piłsudzkiego.

Grono zwolenników p. Piłsudzkiego urządziło onegdaj w hotelu „Bristol" w Warszawie bankiet na jego cześć, z okazji dymisji b. naczelnika z armji polskiej. Na bankiecie tym, po szeregu przemówień, zabrał głos p. Piłsudzki, który wygłosił, jak sam się wyraził, pierwszą swą, naprawdę szczerą „dziewiczą" mowę.

Mówił b. wódz naczelny o wypadkach ostatnich lat pięciu, mówił o swej „dyktaturze", o „laurach wojennych", okraszając mowę swą stekiem insynuacji krzywdzących pod adresem stronnictw narodowych.

Charakterystycznym momentem w mowie tej był stale powtarzający się frazes: „nie wiem, czy dobrze, czy źle", którym p. Piłsudzki wcale zgrabnie usiłował przejść do porządku dziennego nad istotną oceną swych poczynań, wysuwając bezustannie na pierwszy plan własną osobę. Egocentryzm b. naczelnika stał się już nieomal przysłowiowym, to wieczne jednak „państwo to ja", przebijające z każdego zdania jego ostatniej mowy, wywołać musi u każdego, nie dotkniętego chorobą „belwederskiego fetyszyzmu", uczucie niesmaku głębokiego.

Z mowy p. Piłsudzkiego odnosi się mimowoli wrażenie, że oddał sobie przysługę niedźwiedzią.

Sosnowiec, 6 lipca.

Ludzie wielcy nie byli nigdy samochwalcami. Mogli inni ich chwalić, mogli ich nawet ubóstwiać, historja jednak nie zna może faktu tak wyraźnego samochwalstwa, jak ostatnia mowa „dyktatora".

Należy się naprawdę dziwić, jak człowiek który przez lat kilka stał na czele państwa i za losy jego w znacznej mierze jest odpowiedzialny, lekko i bez troski przechodzi do porządku dziennego nad kwestją wartości swych czynów. Pytanie, może zbyt nieostrożnie rzucone w naród „czy źle, czy dobrze", zmusi każdego do zapytania się własnego sumienia o odpowiedź na nie. Odpowiedź ta będzie taka, lub inna, ale zupełnie jasna: albo „tak", albo „nie"!

Przypomni sobie naród dnie rządów Moraczewskiego, przypomni opasie figury sytych i doskonale ubranych i uzbrojonych członków „milicji ludowej", kiedy to równocześnie dzieci i półnadzy żołnierze polscy bronili Lwowa, przypomni sobie „laury wojenne" z czasów bezładnego odwrotu z pod Kijowa, przypomni sobie szereg innych niezbitych faktów i odpowie, może ze smutkiem, ale wyraźnie zupełnie: to było—„źle".

Zaiste, prawdę powiedział Piłsudzki, że osoba jego rzucała cień potężny, który szedł za nim krok za krokiem, zapomniał jeno

Z powodu zgonu nieodżałowanego kolegi i przyjaciela

ś. † p.

JÓZEFA SZCZUKI

składają wyrazy współczucia stroskanej rodzinie

PRACOWNICY

3058 **Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu.**

ś. † p.

Józef Szczuka

urzędnik oddziału Sosnowieckiego, Banku Handl. w Warszawie,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 lipca 1923 r., przeżywszy lat 47.

Eksportacja zwłok, z domu przy ulicy Renardowskiej Nr. 22, do kościoła parafialnego w Starym Sielcu, odbędzie się w sobotę dnia 7 b.m. o g. 10 rano. Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz sosnowiecki, nastąpi tegoż dnia o g. 5 po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Zona, córka, siostry i rodzina. 3052

Niebywałe zajście.

Sosnowiec, 7 lipca.

Od niedzieli w kołach politycznych znane było zajście na sobotnim posiedzeniu ścisłej rady wojennej między p. Piłsudskim a ministrem spraw wojskowych, jen. Szeptyckim, ale pisma powstrzymały się od podania wiadomości o tym niebywałym zdarzeniu, które oczywiście krajowi naszemu chluby nie przyniesie.

Mniej troszcząc się o zachowanie w tej sprawie poufności sprawozdawca „Ill. Kurj. Codz.“ podał o tym doniesienie z Warszawy.

Jest istotnie niestety prawdą, że na posiedzeniu ścisłej rady wojennej w sobotę, dn. 30 czerwca p. Piłsudski wyraził się o rządzie i o jen. Szeptyckim w sposób tak niebywale nieprzyzwoity, że niewątpliwie nigdy i nigdzie na urzędowym posiedzeniu ciała państwowego czegoś podobnego nie słyszano, a jen. Szeptycki musiał istotnie zażądać zadośćuczynienia.

Marszałek Piłsudski od czasu ustąpienia jest nadzwyczaj podrażniony, co można było zauważyć już po zachowaniu się jego podczas pobytu pary królewskiej w Warszawie. Nowym dowodem jest zachowanie się na radzie, a następnie niesłychanie dziwaczna mowa, wygłoszona na bankiecie, wydanym na cześć jego przez przyjaciół. Dostrzegając źdźbło w oku bliźniego, a nie widząc belek we własnym, zmieszał w niej z błotem przeciwników, a mówił natomiast sam o sobie, jako o osobistości niezwykłej, która dała Polsce „tak błyskotliwe, tak niezmierne zwycięstwa, że nimi dotąd pierś żołnierska się koi“. Dalszą pracę uniemożliwiały mu potworne „karły“, więc podał się do dymisji, ponieważ jako żołnierz powiedział sobie, że tych ludzi bronićby (?) nie mógł!!!

dodać, że w cieniu tym ukrywali się „jego“ ludzie, którzy „jego“ imieniem szermując, stworzyli w Polsce około osoby naczelnika państwa klasyczną kamaryllę, rządzącą Polską, jak własnym folwarkiem.

Tym właśnie rządom „piłsudczyków“ zawdzięcza kraj nieustanne wstrząsy wewnętrzne i ferment. Rzekomo „dyktatorskie“ rządy p. Piłsudzkiego były w rzeczywistości łańcuchem schlebiań w stosunku do najniższych instynktów bezkrytycznych mas. Warto zwrócić uwagę na fakt, że organ skrajnej lewicy, socjalistyczny „Robotnik“ wcale wyraźnie przypomina „dyktatorowi“, że rządził nie dzięki swej woli, jakto w mowie swej twierdzi, lecz dzięki temu, że popierała go ulica, która w momencie politycznego haosu wyniosła go na czoło narodu, widząc w nim swego ideowego przywódcę, mającego spełnić jej marzenia o „porachunku z burżujami i polskiej rewolucji“.

Że rządy p. Piłsudskiego tak długo trwały, to też wcale nie jest skutkiem jakiejś przemożnej jego władzy nad „duszą“ narodu, lecz dowodem, niemal, że do absurdu doprowadzonej ugodowości znacznej części naszego społeczeństwa, która „dla świętego spokoju“ rządy te, częstokroć z widoczną szkodą dla interesów państwa, tolerowała. Jest to może gorzka prawda, ale prawda — i trzeba ją sobie otwarcie raz powiedzieć.

Fakt, że osoba b. naczelnika państwa, staje się przedmiotem polemiki publicznej jest bezsprzecznie smutny i przykry, należy go jednak zrozumieć, jest on bowiem odruchem wrodzonej każdemu narodowi dumy, która nie pozwala mu milczeć wówczas, gdy niedawny reprezentant państwa, publicznie degraduje ogół społeczeństwa do roli bezmyślnej masy, którą on — „dyktator“ rządził i nad którą panował.

Lekkomyślnie wywołuje p. Piłsudzki widmo historji, która oceniać będzie objektywnie jego czyny. Zgadzamy się na to, że zajmie wybitną w niej kartę, jeno że wówczas sąd o nim nie będzie brzmiał: nie wiem czy dobrze, czy „źle“, lecz zupełnie wyraźnie.

Dziś jedno tylko wiemy, że „dobrze“ się stało, że p. Piłsudzki wreszcie wycofał się z urzędu, którego obowiązkiem jest trwać w obronie państwa, bez względu na to czy rząd jest taki, czy owaki, a nie, jak to niestety dotąd było, czynić z niego narzędzie własnych, częstokroć zbyt fantastycznych i niejasnych planów.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W S-ale, pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej, z udziałem b. ministra skarbu, odbywają się narady finansowe.

— Wykryta obecnie w Wiedniu organizacja terorystyczna, zamierzała w czasie pobytu w Wiedniu marszałka Focha, urządzić na niego zamach.

— Sejmowa komisja rolna przyjęła projekt ustawy o udzieleniu rządowego kredytu dla reemigrantów rolnych, powracających z Rosji.

— Dziś wyjeżdża do Wilna specjalna komisja rewizyjna min. skarbu, która ma dokonać w Wileńszczyźnie rewizji wszystkich tamtejszych władz skarbowych.

— Dzienniki niemieckie twierdzą, jakoby Francja całą siłą parła do ogłoszenia republiki nadreńskiej, na dowód czego ma być zupełne zamknięcie granicy między terenem okupacyjnym a rzeszą niemiecką.

— Zarządzenia, wydane w związku ze stanem oblężenia w Duisburgu, są jak najsurowiej przeprowadzane. Prócz tego stan oblężenia objął miejscowość Mülheim.

— Zastępcy Francji i Belgji w komisji reparacyjnej postanowili zastosować nowe środki przymusowe wobec kolejarzy niemieckich, którzy pozostali jeszcze na okupowanym terytorjum. Jak słychać ma być wydalonych w najbliższych dniach około 9,000 kolejarzy niemieckich wraz z rodzinami.

— Bawarskie stronnictwa rządowe rozwijają obecnie wielką działalność, celem odseparowania Bawarji od rzeszy niemieckiej.

— Strejkujący robotnicy w Whitehaven w Anglji usiłowali podpalić kilka budynków publicznych, do czego policja nie dopuściła. Wskutek szarży dokonanej przez policję raniono 250 osób.

— Delegat Polski Modzelewski wręczył prezesowi rady ligi narodów notę w sprawie prześladowania mniejszości polskiej na Litwie, domagając się zmuszenia rządu litewskiego do jaknajszybszego ratyfikowania litewskiej deklaracji o mniejszościach.

Zjazd w Malborgu.

Gdańsk, 7 lipca.

Zakończony właśnie w Malborgu zjazd „Marienburgbundu“, odbywający się co rok celem uczczenia rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach zgromadził, jak donoszą niemieckie pisma gdańskie, „tak wielką liczbę z rządu, administracji i kół towarzyskich wolnego miasta Gdańska“, że Gdańsk trzymał na zjeździe „pierwsze skrzypce“. Senat gdański reprezentował na zjeździe tym między innymi: senator dr. Strunk. Referat wygłosił między innymi archiwarjusz gdański dr. Recke na temat stosunku zakonu krzyżackiego do Polski i Litwy i t. d. Ten ostatni podkreślił, że polacy po raz drugi „włamali się“ nad morze i że obecna sytuacja przypomina stan rzeczy, jaki istniał po drugim pokoju toruńskim.

Przypomnieć należy, że w ubiegłym roku podczas zjazdu „Marienburgbundu“ wygłosił do Hindenburga osławione przemówienie wiceprezydent senatu, dr. Ziehm, wyrażając w tej mowie nadzieje, iż Gdańsg wkrótce powtórnie złączy się z rzeszą niemiecką.

Przyjazd króla belgijskiego do Polski.

Na koniec bieżącego miesiąca lub na początek sierpnia, planowany jest przyjazd króla belgijskiego do Polski. Wizyta ta stoi w ścisłym związku z ostatnimi odwiedzinami marszałka Focha i króla Ferdynanda i będzie ich uzupełnieniem, w celu zamanifestowania sojuszniczej przyjaźni, jaka łączy Polskę z nieodłącznym sprzymierzeńcem Francji—Belgją.

Planowana jest również w najbliższym czasie wizyta króla jugosłowiańskiego, Aleksandra, którą należy uważać za poważny krok polityczny.

Z kraju.

Wykrycie nadużyć poborowych w Warszawie. Od dłuższego czasu do władz wojskowych dochodziły wieści, że na terenie Warszawy grasuje doskonale zorganizowana szajka, zajmująca się zwalnianiem z wojska. Zarządzone obserwacje i dochodzenia wydały sensacyjne rezultaty. Nadużycia polegały na tym, że zainteresowani poborowi przy pomocy pośredników otrzymywali fikcyjne przydziały do pewnych oddziałów wojskowych, skąd następnie byli zwalniani na zasadzie sfałszowanych dokumentów demobilizacyjnych.

Policja, prowadząc dochodzenia, aresztowała całą szajkę, złożoną przeważnie z żydów pośredników. Hersztem tej szajki był Lucjan Chmielnicki, dentysta, który służył jako parawan dla zbrodniczych czynności szajki. Na wieść o aresztowaniu wspólników, zbiegł on za granicę. Zbiegł również zamieszany w tę aferę z żydami kpt. Arkadjusz Pożarski, prawosławny, ożeniony z żydówką.

Obława na waluciarzy. Policja lwowska urządziła obławę na dworcu kolejowym Podzamcze w czasie przyjazdu dwóch pociągów z Brodów i Stojanowa. Przytrzymano kilkudziesięciu waluciarzy, u których znaleziono wielką ilość dolarów i banknotów niemieckich, całe woreczki ze srebrnymi koronami austrjackiemi, a nawet u jednej uczennicy gimnazjalnej Tennenbaumównej przytrzymano 280 srebrnych monet polskich z czasów Zygmuntowskich. Ponadto znaleziono u waluciarzy mnóstwo niestemplowanych bonów, których cyfra dochodziła miljarda marek.

Smierć słynnego bandyty. Znany bandyta Hrynko Ross, który na czele kilkunastu bandytów grasował przez dwa lata w Małopolsce wschodniej, popełniając szereg zbrodni, morderstw i rabunków został zastrzelony przez policję państwową pod Chodorowem, w chwili, gdy przyszedł do swego wspólnika, by go obudzić i iść razem na rabunek. Do bandyty dano dwa strzały, które go ciężko raniły tak, że w stanie nieprzytomnym został odstawionym do Lwowa, gdzie na dworcu zmarł.

W swoim czasie zarząd dóbr Chodorów wyznaczył nagrodę w wysokości 20 miljonów marek i 10 mórg pola, dla każdego, ktoby schwytał bandytę. Nagrodę tę otrzyma przodownik Bauer.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Pogłoski o dymisji ministra skarbu.

Warszawa, 6 lipca.

W związku ze sprawą odroczenia prac komisji skarbowej rozeszła się dziś w sejmie pogłoska, jakoby minister skarbu Linde na konferencji finansowej u prezydenta Wojciechowskiego w Spale nie przedstawił programu polityki skarbowej, tak przekonywująco, by pozostanie jego dalsze na stanowisku ministra skarbu było uzasadnione. Wymieniają już nawet ewentualnego następcę p. Lindego. Ma nim być dr. Benis z Krakowa, były sekretarz izby handlowej krakowskiej i jeden z negocjantów polskich w sprawie górnośląskiej w Paryżu.

Dmowski ministrem spraw zagranicznych?

Warszawa, 6 lipca.

W kołach senatorskich krążą pogłoski sensacyjne, że minister spraw zagranicznych Seyda zamierza podać się do dymisji w związku z informacjami nadeszłymi z Genewy. Według tych informacji narady ligi narodów w sprawie Gdańska, biorą obrót dla Polski zupełnie niepomyślny. W związku z pogłoską o ustąpieniu min. Seyda wymieniają jako jego następcę Romana Dmowskiego.

Zwłoka w pracach komisji skarbowej.

Warszawa, 6 lipca.

Na drzwiach lokalu w którym obraduje komisja skarbowa, wywieszono dziś zawiadomienie, że na życzenie rządu posiedzenie komisji zostaje odłożone a expose w sprawach finansowych, które wygłosić miał min. Linde nie dojdzie do skutku. Urzędujący obecny wicemarszałek sejmu Moraczewski wysłał z tego powodu do przewodniczącego komisji skarbowej list, w któiym zwraca jego uwagę na fakt, że odłożenie na czas późniejszy prac komisji musi wywrzeć fatalne wrażenie. Równocześnie domaga się w powyższym liście wicemarszałek definitywnego ustalenia programu prac komisji w ten sposób, by w przyszłym tygodniu mógł być plenum sejmu przedłożony projekt ustawy, o niesłychanie ważnym dla finansów państwa, podatku majątkowym.

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że opłaty targowe w mieście Będzinie podwyższone zostały 10-krotnie uchwałą Rady Miejskiej m. Będzina z dnia 26 kwietnia r. b., które obecnie wynoszą:

1) od konia	6.000 mk.
2) od rogacizny i nierogacizny	3.009 „
3) od prosiąt	900 „
4) od barana, kozy lub cielęcia po	900 „
5) od gęsi lub indyka po	800 „
6) od kury lub kaczki po	300 „
7) od gołębia lub kurczęcia po	200 „
8) od królika od sztuki po	300 „
8) od handlujących garnkami, owocami, okopowizną i innymi przedmiotami każdorazowo	3.000 „

Powyższa uchwała Rady Miejskiej zatwierdzona została przez Ministerstwo Spraw Wewn. dnia 13 czerwca r. b. za nr. S. M. 3497|23.

Będzin, dnia 4 lipca 1923 r.

3041 Prezydent: Rypp.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że podatek od psów w mieście Będzinie na rok 1923, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 26 kwietnia 1923 roku, zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 14 czerwca 1923 roku za nr. S. M. 3496, wynosi:

1) od psów podwórzowych	**10.000 mk.**
2) od psów pokojowych	**30.000 mk.**

Będzin, dnia 3 lipca 1923 roku.

3042 Prezydent: RYPP.

Do PP. Właścicieli młynów w powiecie będzińskim.

Komunikujemy, że **Oddział** na powiat będziński **Związku Młynarzy Polskich** z siedzibą **w Będzinie—został już zarejestrowany.**

Do Związku mogą należeć właściciele młynów.

Adres: Będzin. Plac 3-go Maja 4. Lokal Stowarzyszenia Kupców. Dla korespondencji: Skrzynka pocztowa Nr. 46.

Z poważaniem
ZARZĄD.

3048

W odpowiedzi na ostrzeżenie p. **Jana Piekarskiego**, komunikujemy, że plac z domami w Dąbrowie Górniczej, kolonja Łabędzka od p. Jana Piskorczyka kupiłem w dniu 13 czerwca 1923 r. a więc przed ogłoszeniem W. Pana w „Iskrze“ z dnia 3 lipca 1923 r.

Stanisław Rachwał.

3026

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
400 mk. za wyraz.

Do sprzedania w Częstochowie sklep z mieszkaniem, urządzeniem i towarem. Wiadomość w Częstochowie ul. Panny Marji nr. 38. Sklep z konfekcją. 2986-1

Do sprzedania roczny wilczur czystej rasy, suka z tresurą, bardzo zła. Bliższe wiadomości u stróża w „Hurtowni blachy cynkowej“ naprzeciwko stacji Nowy-Będzin. 2925

Z powodu wyjazdu sprzedam różne rzeczy. Szafę, łóżka, stół, kołyskę, półszafek, kszesła, maszynę „Singera“ bębenk., skrzypce z futerałem i pulpitem i t. d. Srodula Wapienna Nr. 3 Sadowski. 3056

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5. 2930

Sprzedam szafy, łóżka dębowe Sosnowiec ul. Szenowska nr. 1 Maj. 3057

Maszynę do szycia bębenkową „Singera“ sprzedam Sosnowiec Renardowska 20 Ludwik Harlak. 3058-2

Rower prawie nowy, silnej konstrukcji do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 7. 3072—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania winiarnia z całym urządzeniem w dobrym punkcie. Pogoń. Orla 4. 3065—2

Bibiloteczkę 100 oprawnych najnowszych powieści sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja“. 3060

Posady i prace.
Zaofiarowane 400 mk. za wyraz.

Chłopca uczciwego z referencjami poszukuje Bank Kredytowy w Warszawie. Oddział w Dąbrowie-Górniczej 3012 2

Dziewczyna do jednego dziecka i posług domowych na przychodnią potrzebna zaraz. Tkacz, Będzin, Kościuszki 8. 2924

Skład apteczny Stefana Retmana w Będzinie poszukuje pracownika rutynowanego na zastępstwo 4—6 tygodni może być bez dyplomu. 3040-3

Poszukuję chłopca z Będzina od zaraz dr. Sercarz, Będzin, Czeladzka 14 3047-2

Potrzebne 2 panny do kina „Sfinks“ 3051-2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Rysownik budowlany poszukuje zajęcia wieczorowego, przyjmuję plany kopalń do zmniejszeń, powiększeń i kopjowania. Adres: Sosnowiec Ludwika 1 Kozłowski. 2913-2

Młody człowiek posiad. wykształcenie 7-mio kl. szk. handl. ukończenie kursów handlowych, oraz 2-ch letnią praktykę biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenie do adm. „Iskry“ dla poszukującego. 3046

Lokale.
400 mk. za wyraz.

Sklep do odstąpienia z urządzeniem i mieszkaniem wolnym. Wiadomość administracja „Iskry“. 30304—1

Różne.
400 mk. za wyraz.

Suceh wśród lasów iglastych letnisko. Pensjonat dla chrześcjan. Okolica górzysta wspaniałe widoki. Duża sala do zebrań towarzyskich. Kąpiel rzeczna. Niepogoda nie daje się we znaki. Ceny przystępne. Willa Barańskich, Suchedniów, ziemia Kielecka. 2836-1

Student, rutynowany korepetytor poszukuje lekcji przyspasabia do szkół. Specjalność matematyka, fizyka, niemiecki. Sosnowiec Sienkiewicza 5 m. 6. 2989-2

Poszukuję koncesji na skład wódek ewentualnie z trafiką. Oferty proszę składać pod „Sanitas“ w Administracji. 3004-3

Abram Frochcwajg Dąbrowa, Kr. Jadwigi 21, zgubił swój patent handlowy III kat. za 1923 na sklep spowczy. 3049

Student uniwersytetu udziela lekcji, przygotowuje do szkół. Adres: Czysta 9 II piętro front. 3055-2

Mniejszą sumę pieniędzy znalezionych na ulicy Piłsudskiego odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia w adm. „Iskry“. 3067—1

Izaakowi Starozum skradziono weksel na dwa miljony mk. z podpisem Bajgelmacher. Takowy unieważniam. 3062—3

Janowi Judzie skradziono patent na pośrednictwo. 3064—3

Zaginęła marka od psa nr. 114. Znalazca zwróci Ciepła 4, Białas. 3063—3

Katarzynie Osmęda skradziono patent na drobny handel wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu.

Zgubione dokumenty.
200 mk. za wyraz.

Silbersztajn Majer (r. 1899) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin dowód osobisty wydany przez mag. m. Dąbrowy patent na handel łokciówką, wydany przez kasą skarbową w Sosnowcu 2978-1

Antoninie Gil skradziono dowód osobisty wydany w Radomiu przez dyrekcje. 2979-1

Ziętara Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 5 p. saperów w Krakowie i kartę meldunkową wydaną przez gm. Strzemieszyce 2980-1

Switała Juljan zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin.

Szmaciarski Jan zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Złoty-Potok i 40.000 mk. 2992-1

Noga Adam zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie. 2995-1

Kulisowi Władysławowi skradziono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez gm. Jangród. 2995-1

Mydłowiecki Piotr zgubił książkę Kasy Chorych. 3009-2

Ziętek Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 5 p. art. we Lwowie. 3010-2

Jan Marchewka zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Kielce. 3011-2

Kemuś Władysław zgubił książkę odroczenia wydaną przez P. K. U. Będzin. 3023-2

Tasak Mateusz zgubił kartę wojskową wyd. przez P. K. U. Piotrków. 3024-2

Franciszek Borowski zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Kosow. 3027-2

Woźnica Ignacy zgubił portfel z dokumentami wojskowymi wyd. przez P.K. U. Będzin. 3030-2

Mosiek Frydman zgubił zwolnienie wojskowe wydane przez P. K. U. Miechów. 3032—2

Zauma Helisiewicz zgubił dokumenty wojskowe wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 2999-1

Stefanowi Cypryńskiemu skradziono dokument wojskowy wyd. przez P. K. U. Pinczów i wyciąg z ksiąg ludności. 2998-1

Sulim Przerowski zgubił kartę demobilizacji wydaną przez pow. w Olkuszu. 3054-3

Kańtok Karol zgubił papiery wojskowe wydane przez P. K. U. i 400 tys. mk. 2957-1

Stefanowi Zielińskiemu skradziono portfel z pieniędzmi, tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 3073—3

Rabus Władysław (r. 1894) zgubił książeczkę wojskową i kartę zwolnienia wydaną przez V baon wartowniczy. 3076—3

Sypień Stanisław zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię „Hrabia Renard“. 3060—1

Myślakowski Mikołaj zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzińskie i kartę wojskową demobilizacyjną wydaną przez majora Wysockiego w Bedzinie 3066—3

B I L A N S

Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DZWIGNIA“ Spółka Akcyjna w Sosnowcu

na dzień 31-go marca 1923 roku.

STAN CZYNNY.

1. **R-k placów:**		
Pod terytorjum fabryczne chodniki i place niezabudowane		6499300.—
2. **R-k nieruchomości:**		
Budynki fabryczne		56671823.—
3. **R-k maszyn:**		
Maszyny, motory elektryczne		17436792.—
4. **R-k urządzeń:**		
Różne urządzenia i t. p.		21172981.—
5. **R-k ruchomości, narzędzi i instrumentów:**		
Ruchomości biurowe i oddziałów, różne części, narzędzia ślusarskie, stolarskie i t. p.		16726813.—
6. **R-k inwentarza żywego:**		
Konie		859540.—
7. **R-k kasy:**		
Pozostałość gotówki w kasie na dzień 31.III 1923 r.		95452.—
8. **R-k papierów wartościowych:**		
5% długoterminowa pożyczka państwowa z 1920 r,		1350000.—
9. **R-k udziałów w przedsiębiorstwach:**		
Udział w przedsiębiorstwie Zakł. Cer. B. Meyer i S-ka w Będzinie		1500000.—
10. **R-k banków:**		
Polska Krajowa Kasa Pożycz. Oddział w Sonowcu		200000.—
11. **R-k materjałów:**		
Pozostałość zapasów:		
a) Magazyn główny	269897282.69	
b) Oddziały	39503202.—	309400484.69
12. **R-k wyrobów gotowych i półproduktów:**		
a) Wyroby gotowe	30615148.—	
b) Półprodukta	60180765.—	90795913.—
13. **R-k dłużników:**		
a) Odbiorcy	221108210.—	
b) Przedsiębiorcy	375000.—	
c) Różni	22406142.—	
d) Pracownicy „Dźwigni“ za zaliczki do potrącenia w ratach	4770600.—	248659952.—
14. **R-k kaucji:**		
Wpłacono Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych tytułem zabezpieczenia należności za przewozy kolejowe		1000000.—
15. **R-k wydanych gwarancji:**		
Dłużnicy z tytułu wydanych gwarancji		80000000.—
	Razem mk.	852369050.69

STAN BIERNY.

1. **R-k kapitałów:**		
a) Zakładowy	100000000.—	
b) Zapasowy	1185851.—	101185851.—
2. **R-k wpłat na III emisję:**		
na poczet akcji III emisji		47455660.—
3. **R-k banków:**		
a) Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Sosnowcu	3724000.—	
b) Bank Przemysłowców Tow. Akc. Oddział w Sosnowcu	41918000.—	45642000.—
4. **R-k wierzycieli:**		
a) Dostawcy	25233981.—	
b) Przedsiębiorcy	2932485.—	
c) Wierzyciele hipoteczni	83000.—	
d) Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie	50000000.—	
e) Różni	104541625.—	182791091.—
5. **R-k otrzymanych zaliczeń:**		
Sumy otrzymane na poczet zamówień		188518777.—
6. **R-k funduszu ubezpieczeniowego:**		
Fundusz ubezpieczeniowy od nieszczęśliwych wypadków pracowników „Dźwigni“		20000000.—
7. **R-k podatków:**		
a) 0.5% podatków od kapitału zakładowego i zapasowego	505930.—	
b) Procentowy podatek przemysłowy od zysków za rok 1921—1922	4527467.—	5033397.—
8. **R-k gwarancji:**		
Wierzyciele z tytułu gwarancji		80000000.—
9. **R-k strat i zysków:**		
Zysk z przedsiębiorstwa za 1922—23 rok		181742274.69
	Razem mk.	852369050.69

Sosnowiec, dnia 16 czerwca 1923 r.

Rada Zarządzająca: (—) B. Meyer, (—) Piątkowski, (—) Kraupe, (—) Zawadzki, (—) Br. Pawłowski. (—) Mędrzecki, (—) Ankierszteln. Główny księgowy: (—) St. Leszczyński.

Komisja rewizyjna: (—) Skarzyński, (—)

Rachunek strat i zysków

Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DZWIGNIA“ Spółka Akcyjna w Sosnowcu

na dzień 31-go marca 1923 roku.

DEBET.

31 maj 1922 r.	Odpisuje się z r-ku inwentarza żywego wartość za padłego konia		73995.—
31 marzec 1923 r.	Dtt. za 2 zabite konie przez prąd elektryczny		1600000.—
„ „ „	Za opłacone procenta bankom		14859953.—
„ „ „	Koszty utrzymania bocznicy kolejowej własnej		240885.—
„ „ „	Odpisuje się z r-ku urządzeń stolarni za straty skradzionych 7 pasów wg aktu z dn. 27.IX.1922		208974.—
„ „ „	Odpisuje się na amortyzację pg. wykazów na 31.III.1923 roku:		
R-k placów 5% od sumy kupna mkp. 6.841.370.30		342070.30	
R-k nieruchomości 10% od budynków drewnianych i 5% od murowanych od łącznej sumy 61.341.505.03		4669682.03	
R-k maszyn 10% od mkp. 19.374.230.95		1937440.95	
R-k urządzeń od 10 — 100% stosownie do zużycia pg. wykazu od mk. 21.095.751.02		2127962.02	
R-k narzędzi i instrumentów od 10 — 100% od mk. 7.430.763.44		1585758.—	
R-k ruchomości biur. od 10 — 100% wg. zużycia pg. wykazu od mk. 12.018.385.55		2832535.55	
R-k inwentarza żywego 10% od mkp. 955.068.—		95528.44	
R-k modelarni 20% od mkp. 2.133.451.54		437499.54	14028476.83
Zysk za 1922—23 rok.			181742274.69
		Razem mk	212754558.52

CREDIT.

1 kwiecień 1922 r.	Pozostałość zysku za 1921—22 r.	564091.—	564091.—
31 marzec 1923 r.	Wpływy za dzierżawę pastwiska	140000.—	
„ „ „	Nadwyżka z r-ku ruchomości		
„ „ „	Od sprzedanej bryczki	24504.—	
„ „ „	Dtt. od sprzedaży konia	333405.—	
„ „ „	Z r-ku inwen trza żywego		
„ „ „	Zwrot za skóry zabitych koni przez prąd elektryczny w Katowicach	62500.—	560409.—
Zysk z produkcji za 1922—23 rok			211630058.52
		Razem mk.	212754558.52

Sosnowiec, dnia 16 czerwca 1923 r.

Rada Zarządzająca: (—) B. Meyer, (—) Piątkowski, (—) Kraupe, (—) Zawadzki, (—) Br. Pawłowski. (—) Mędrzecki, (—) Ankierszteln. Dyrektor Zarządzający: (—) W. Ostrowski. Główny księgowy: (—) St. Leszczyński.

Komisja Rewizyjna: (—) Skarzyński, (—)

PODZIAŁ ZYSKOW NA DZIEN 31.III-1923 r.

Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DŹWIGNIA“ Spółka Akcyjna w Sosnowcu w sumie mkp. 181.742.274.69 stosownie do uchwały Ogólnego Zwykłego Zebrania Akcjonarjuszów z dnia 24-go czerwca 1923 roku.

1923 r. Marca 31.	**Zysk za 1922—23 rok**	Mkp.	181742274.69
	1) 1% od mkp. 181 742.274.69 na dodatkowe wynagrodzenie Rady Zarządzającej stosownie do § 45 statutu Sp.		1817422.7.—
			163568047.69
	2) 5% od mkp. 181.742.274.69 na kapitał zapasowy zgodnie z § 45 statutu Spółki		9087110.—
			154480937.69
	3) Na cele dobroczynne i społeczne		4480937.69
			150000000.—
	4) Gratyfikacja Zarządowi i bilansowe Buchalterji		30000000.—
			120000000.—

5) Wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej		2000000.—
		118000000.—
6) Podatek dochodowy:		
a) 12% od mk. 100.000.000	12000000.—	
b) 0.5% ponad 20% zysku od kapitału zakładowego przewyżki zysku 88.000.000	4400000.—	16400000.—
		101600000.—
7) 100% dywidendy od kapitału zakładow. mk. 100.000.000		100000000.—
		1600000.—
8) Rezerwa na podatek dochodowy 1923 r.		1600000.—

Sosnowiec, dnia 24 czerwca 1923 r.

Dyrektor zarządzający (—) **W. Ostrowski.**

Rada zarządzająca: (—) **B. Meyer,** (—) **St. Kraupe,** (—) **Piątkowski,** (—) **A. Zawadzki,** (—) **Br. Pawłowski.**

Główny księgowy: (—) **St. Leszczyński.**

3005

Kronika.

Kalendarzyk.

7	Dziś Cyryla i Met.
	Jutro Elżbiety Kr.
	Wsch. słońca 3 39
sobota.	Zach. „ 8,24

Osobiste. Komendant powiatowej policji państwowej, nadkomisarz Steckiewicz, wyjechał na urlop.

Zastępuje go komisarz Karbowski.

— Inspektor pracy, inż. Gallot w dniu dzisiejszym rozpoczyna swój urlop. Jak się dowiadujemy, Gallot nie powróci już na swoje stanowisko, gdyż ma zamiar przenieść się na stałe do Poznania.

Prowokacje żydowskie. Od pewnego czasu daje się we znaki dotkliwy brak chleba, piekarze bowiem oświadczają, iż nie mogą nabyć mąki, która prawdopodobnie wędruje za granicę.

W Dąbrowie sytuację tę miejscowi żydzi wyzyskują w ten sposób, że oświadczają ludności, aby po chleb zwracała się do oddziału „Rozwoju“, który rozlepia podburzające (?) odezwy, skutkiem czego żydzi postanowili wstrzymać się od pracy.

Oczywiście, byłoby najlepiej aby żydzi wogóle przestali uszczęśliwiać nas swą obecnością w każdym bądź razie niech pamiętają, że ludności nie można prowokować, gdyż może to mieć skutek wręcz odwrotny.

Ulgi dla urzędników państwowych. W miejscowości kąpielowej w Inowrocławiu, poczynając od dnia 1 sierpnia b. r. urzędnicy państwowi i samorządowi korzystać mogą z 50 proc. zniżki kąpielowej.

Zwalczanie handlu żywym towarem. Uchwałą rady ministrów, przy departamencie III ministerjum spraw wewnętrznych, utworzony został referat pod nazwą: Centralne biuro dla międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi w Rzeczypospolitej polskiej.

Referat ten powstał na skutek przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji z 4 maja 1910 roku, mającej na celu walkę z handlem żywym towarem.

Podział cukru. Wczoraj w magistracie sosnowieckim na podstawie przedłożonych list pracowników omawiano sprawę podziału cukru pomiędzy poszczególne instytucje i zakłady przemysłowe. Cukier już w przyszłym tygodniu będzie rozdzielony po pół kilograma na osobę.

Rejestracja pijaków. Skutkiem zastraszającego wzrostu pijaństwa i smutnych następstw tego, policja przystępuje do rejestrowania zatrzymywanych na ulicach pijaków, którzy przy każdym następnym zatrzymaniu podlegać będą „progresywnej“ karze.

Możeby władze nasze zrozumiały, że ten wzrost pijaństwa zawdzięczać należy całkowicie piciu wódki szklankami i zechciały wpłynąć na zmianę ustawy o „ograniczeniu“ spożycia alkoholu.

Sprawy sanitarne. Ze niektórzy właściciele domów w Sosnowcu mają wstręt do czystości i hygjeny najlepiej świadczy fakt, że w ciągu ostatnich trzech dni, za antisanitarny stan nieruchomości pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z górą 40 właścicieli domów. Za te sumy, które zapłacą jako grzywnę, mogliby z łatwością utrzymać w czystości swe posesje.

Z Domu ludowego. Zarząd Domu ludowego przy ul Kościuszki Nr. 12 w Dąbrowie, prosi nas o zaznaczenie, że zapisy na członków przyjmowane są w środy i soboty, w godzinach popołudniowych.

Zarówno budynek, jak i ogród zostały doprowadzone do porządku i z ogródka mogą korzystać wszyscy bezpłatnie, z wyjątkiem dni, w których urządzane są zabawy.

Porządek nabożeństw. Z powodu wyjazdu ks. prefektów na ferje letnie, porządek nabożeństw w lipcu i sierpniu w parafji sosnowieckiej ulega zmianie. Zamiast czterech Mszy św. odprawiane będą w dni świąteczne tylko trzy. O godzinie 7 i pół— 9 i pół i 11.

Choroby zakaźne w powiecie. W powiecie będzińskim zanotowano od dnia 24 czerwca do dnia 30 czerwca b. r. następujące choroby zaraźliwe:

Zawiercie, 1 wypadek róży i 11 wypadków gruźlicy, gmina Łagisza — 4 wypadki gruźlicy, wieś Psary — 1 wypadek duru brzusznego, gmina olkusko siewierska — 2 wypadki odry, gmina Niwka — 1 wypadek odry, gmina Zarki — 1 wypadek gruźlicy.

Odkażono w tym samym okresie 4 mieszkania.

Nowy cennik papierosów i tytuniów. W niespełna dwa tygodnie od podwyżki z dnia 22 czerwca, monopol tytuniowy zarządził w dniu 3 b. m. powtórną zwyżkę cennika o dalsze 50 procent.

Jakby za działaniem różdżki czarodziejskiej, półki tytuniowe w sklepach detalicznych zapełniły się obficie wyrobami prywatnych fabryk.

Pudełko papierosów luksusowych A kosztuje 12,000 mk., luksusowych B — 9,000 mk., najprzedniejszych A — 8,400 mk., najprzedniejszych B — 7,200, przednich A — 6,600, przednich B — 6,000 i średnich A (najgorszych) 5,200 mk.

Papierosy fabryk rządowych za sztukę: „Sfinks“ 700 mk., „Dames“, „Kalif“, „Kedyf“ — 650 mk., „Egipskie“ 600, „Klub“ i „Sejmowe“ — 380.

Wreszcie tytunie rządowe dosięgły horrendalnej cyfry 860,000 mk. za kilogram „Kir“ 7,20,000 mk. za klg., „Ksanti“ i najprzedniejsze od 600 do 480 tysięcy.

Ku przestrodze emigrujących. Niektórzy agenci i pośrednicy namawiają emigrantów, którzy nie mogąc dostać się do Stanów Zjednoczonych, aby jechali na Kubę, a stamtąd dopiero starali się udać do Stanów Zjednoczonych.

Obiecują im, że nie będą mieli trudności w przedostaniu się na terytorjum Stanów a nawet przyrzekają ułatwić przejazd. Zapewniają również, że do chwili wyjazdu znajdą łatwo dobre warunki pracy w cukrowniach kubańskich.

Urząd emigracyjny przestrzega, by emigranci nie wierzyli tym pogłoskom, gdyż zgodnie z otrzymanymi ostatnio miarodajnymi informacjami, setki emigrantów polskich na Kubie żyje w najstraszniejszej nędzy, nie mogąc znaleźć pracy, a szkodliwy dla europejczyków klimat jest przyczyną szerzących się chorób.

Ci zaś, którzy próbują z pomocą agentów przedostać się do Florydy lub do innych miejscowości w Stanach Zjednoczonych, zatrzymywani są przez władze i odstawiani z powrotem do portu, z którego wyjechali, bez paszportu i bez pieniędzy na dalszą podróż.

Legalnie dostać się można z Kuby do Stanów Zjednoczonych dopiero po rocznym pobycie, przyczym obywatele polscy podlegają na Kubie tym samym ograniczeniom emigracyjnym, co w Polsce, nic więc nie zyskują przez wyjazd.

Ulgi kolejowe dla wycieczek. Minister kolei wydał rozporządzenie o ulgach taryfowych przy przejazdach — wycieczek do miejscowości odpustowych, oraz w celach kulturalnych, oświatowych i sportowych

Mianowicie grupy podróżnych złożone conajmniej z 30 osób mogą korzystać z przejazdu trzecią klasą płacąc za klasę czwartą.

Fala bandytyzmu. Po dość długiej ciszy, bandyci znów przystąpili do roboty, urządzając w różnych miejscowościach Zagłębia szereg zuchwałych napadów.

Do zamieszkałego przy ul. Niskiej w Sosnowcu, p. B. Meyera, d rektora „Dźwigni“, wszedł wieczorem jakiś osobnik w mundurze policyjnym i oświadczył służącej, iż przychodzi w sprawie urzędowej.

Kiedy rzekomy policjant znalazł się w gabinecie dyrektora, wyjął rewolwer i steroryzowawszy gospodarza, zrabował gotówkę i różne rzeczy, wartości 10 miljonów, poczym wyszedł przed dom, gdzie stało na czatach jeszcze dwuch drabów i cała trójka skryła się w ciemnościach.

Zawiadomiona policja znalazła w pobliżu porzucany pas, torbę policyjną i mundur, który bandyci specjalnie uszyli na wyprawę.

— W pobliżu Sławkowa trzech uzbrojonych bandytów napadło na powracających do domu braci Wojciaka i Franciszka Zmudów, którym zrabowano z górą 4 miljony mk, poczym jeden z opryszków postrzelił F. Zmudę w nogę, a następnie bandyci uciekli do lasu

— Do Dąbrowy przyjechało z jagodami dwuch włościan z Jangrodu, mianowicie A. Pętlica i J. Żaba.

Kiedy włościanie wracali do domu, na ul. Cmentarnej napadło na nich dwuch drabów, uzbrojonych w noże, którzy zrabowali im pół miljona mk., otrzymanych ze sprzedaży jagód.

Zaalarmowana policja zarządziła pościg i ujęła W. Halurdę i B. Jarząbka, którzy przyznali się do napadu.

— Na powracającego do domu R. Griusztajna z Grabowej napadło w pobliżu Siewierza 4 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy Grinsztajna pobili i zrabowali mu 4000 tzsięcy marek poczym zbiegli.

Wykrycie bibuły komunistycznej. U zamieszkałego przy ul. Racławickiej 16 w Sosnowcu, J. Bebla, robotnika fabryki Hulczyńskiego, policja wykryła olbrzymi skład bibuły komunistycznej.

Jak wykazało dochodzenie, bibułę tę przyniósł tam znany policji komunista, F. Jeleń, również robotnik rurkowni.

Bibułę skonfiskowano, robotników zaś osadzono w areszcie.

Gorszące widowiska. Podług przepisów, czyściciel miejski powinien załatwiać swą czynność w miastach do godz. 7-ej rano, chodzi bowiem o to, aby wyłapywał on psy bezdomne, poszukujące w rannych godzinach pożywienia na ulicach i aby rozgrywające się przy tej operacji sceny widziało jaknajmniej osób, zwłaszcza zaś dzieci.

Tymczasem dzieje się odwrotnie, czyściciel bowiem jeździ po miastach o godz. 9 lub 10, eskortowany przez gromady wyrostków, które krzykiem i gwizdaniem odstraszają pojawiające się psy.

Częstokroć przy łapaniu psa powstają awantury, co wywołuje liczne zbiegowisko, policja przeto winna dopilnować, aby czyściciel jeździł tylko w godzinach przepisanych.

Zdradliwe rowy. Na ulicy kr. Sobieskiego w Dąbrowie, obok zakładów huty Bankowej, znajdują się głębokie rowy otwarte, w które już niejednokrotnie wpadali przechodnie, a nawet pojazdy.

Podług przepisów rowy te winny być zakryte, choćby tylko ze względów zdrowotnych i dziwić się należy, iż magistrat toleruje podobne nieporządki.

Cenny nabytek. W tym miesiącu nadejdzie wreszcie do Dąbrowy dawno oczekiwane auto pożarne, które zastanie oddane do dyspozycji straży ochotniczej na Koszelowie.

Okazuje się, że miasto zrobiło dobry interes, nabywając podobny objekt, w dzisiejszych bowiem czasach kosztowałby on cztery razy tyle.

Nieostrożny jeździec. Woźnica Szczepan Pieda, nie zważając że przejazd katowicki był zamknięty wjechał nań, a przy sposobności strzaskał dyszlem barjerę przejazdową, wyrządzając kolei szkodę na 200 tys. marek. Nieostrożnego jeźdźca pociągnięto do odpowiedzialności.

Pokąsanie. Pies Jana Łupka w Milowicach pokąsał przechodzącego Bolesława Kubickiego i poszarpał mu ubranie. Za nie trzymanie psa na uwięzi Ł. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Nieproszony rewident. Zamieszkały w Sosnowcu Henryk G. będąc pijanym, o godzinie 2 w nocy, na ul. 3 go Maja w Sosnowcu zatrzymywał przechodniów idących do domu z pociągu; rewidując w koszykach co niosą?

Nieproszony kontroler za swoje wybryki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Pożar. We wsi Troksy, w pow. olkuskim w ub. tygodniu, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Jana Klurona. Spłonęły doszczętnie całe zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą z górą 20 milj. mk.

Wyrodny syn. Zamieszkały na Ksawerze Jan K. często znęca się nad swoją matką Marjanną, staruszką i maltretuje ją. Wyrodnego synalka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Kradzieże: Przed kilku dniami, ze strychu domu Nr. 28 przy ul. Aleja w Sosnowcu lokatorowi Władysławowi Peceli złodzieje skradli w nocy bieliznę, wartości półtora miljona marek i tejże nocy lokatorowi Jerzemu Derba skradziono bieliznę, wartości 332 tysięcy marek.

— Na stacji w Sosnowcu Władysławowi Przybylskiemu z Piasków, złodziej kieszonkowy skradł portfel z 68 tys. mk.

— Henrykowi Jezierskiemu, Michałowi Dudzie, Stanisławowi Pruchniewskiemu i Józefowi Malinie w Milowicach na „Leśniczówce“ skradziono z mieszkania wspólnego garderobę, wartości 1 miljon 200 tys. mk.

— Katarzynie Stanek z Roździenia na Górnym Śląsku, na targu przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu skradziono sakiewkę z 70 tys. mk.

— Marji Łukowskiej z Sosnowca, również na targu w Sosnowcu skradziono gotówkę 250 tys. mk. Złodzieja aresztowano.

— Zamieszkałej w Milowicach Marjannie Kura, złodziejka skradła kurę wartości 40 tysięcy mk.

— Hermanowi Stefaniemu, zamieszkałemu przy ul. Pańskiej w Sosnowu skradziono wannę cynkową, wartości 500 tys. mk.

— Z podwórza Abrama Szlezyngera przy ul. Kowalskiej nr. 2 w Sosnowcu skradziono 4 deski, wartości 40 tys. mk.

Z teatru.

Dziś teatr tani—tani, bo galerja tylko 1000 mk. a krzesła od 2000 do 8000 mk., loże familijne (dowolna ilość osób) — 50000 mk. Wystawiona będzie po raz ostatni znakomita farsa „Na dźwiękach muzyki“ po cenach minimalnych. Pocz. o g. 8.15.

„Potasz i Perlmutter“—popołudniu w niedzielę ukaże się po raz ostatni, gdyż teatr w Sosnowcu kończy sezon 15 lipca. Ceny miejsc do połowy zniżone. Początek o godz. 4-ej.

„Szkoła kokot“ — niedziela wieczór. Autorzy francuscy są mistrzami w fabrykowaniu fars dla sceny. Takimi też okazali się dwaj komedjopisarze Armont i Gerbidon, których przetłumaczył znany literat Włodzimierz Perzyński. Nic też dziwnego, że „Szkoła kokot“, która wyszła z takiej wytwórni autorskiej, utrzymuje się na repertuarze wszystkich scen i jest recordową farsą w sezonie bieżącym.

U nas artyści odegrają ją jutro po raz pierwszy, a jak niesie wieść zakulisowa, odegrają dobrze, tak że najbardziej wymagające gusta będą zadowolone.

Z sali sądowej.

Korony czeskie i węgierskie.

— Kto sze dżyszaj, panie sędzio, nie zna na pieniędzy? — odpowiedział pan Szternfeld z ul. Modrzejowskiej pytaniem na pytanie, czy jest znawcą walut obcych.

— Kto sze nie zna?

Tymczasem okazuje się, że nie wszyscy potrafią „wyznać się“, jak mówią małopolanie, we wszystkich subtelnościach kolorów i napisów na banknotach obcego pochodzenia. Taki np. Michalski, szewc z zawodu miał korony, i nigdyby nie dowiedział się, jakie to są pieniądze, czy czeskie, czy węgierskie, gdyby mu tego nie wyjaśnił listownie syn, że banknot, który mu przysłał jest to sto koron czeskich, t. zw. „sokołów“.

Wogóle Michalski, który zapewne doskonale się zna na chromach i giemzach, dał w sądzie smutne świadectwo swej znajomości tego wszystkiego, co bezpośrednio nie pomaga mu przy manipulowaniu kopytem i pocięglem.

— Więc syn pański mieszka na Węgrzech?

— Nie, panie sędzio.

— A gdzie?

— W Budapeszcie.

Sędzia się uśmiechnął pobłażliwie, widząc tak ogromne luki w wiadomościach Michalskiego, z zakresu geografji.

Mając tak słabe pojęcie o rzeczach świata tego, nasz poczciwy szewc, łatwo stał się ofiarą złej

woli pierwszego lepszego z brzegu spryciarza. Tym „pierwszym lepszym“ był niejaki Aba Szajer.

Otrzymawszy od syna 100 koron, wędrował Michalski od jednego banku do drugiego, prosząc o zmianę koron na marki, ale jak na złość w dniu tym banki nie posiadały kursu koron i nasz bohater od kas bankowych odchodził z kwitkiem.

Pozostała jeszcze jedna instytucja finansowa, ul. Modrzejowska, gdzie zawsze jest znany kurs wszystkich walut.

Michalski na Modrzejowskiej, tuż przy pokojach umeblowanych Szternfelda, zaczepił Szajera. Szajer natychmiast zaofiarował mu swoje usługi, bo potrzebował koron na możność wykąpania się w Karlsbadzie. Pobiegł co tchu do Szternfelda, bo, jak twierdził, też się nie zna na koronach i nie wiedział, co to za pieniądze, które mu wręczył Michalski. Szewc tymczasem oczekiwał Szajera w bramie. Po powrocie od Szternfelda Szajer gwałtownie zwraca Michalskiemu banknot stukoronowy, twierdząc, że są to korony węgierskie, mniej warte, niż czeskie. Nasz szewc, któremu wolno nie umieć czytać po czesku i węgiersku, nie jest jednak ślepy i zna się na kolorach. Zwrócił więc odrazu uwagę, że korony, zwracane mu przez Szajera, mają inną barwę, niż te, które mu wręczył poprzednio.

Zrobił się skandal. Młodego Abę aresztowano, a sąd okręgowy za bezprawne zajmowanie się wymianą obcych walut, oraz chęć oszukania Michalskiego, skazał niefortunnego waluciarza na 6 miesięcy więzienia i 1.000.000 mk. grzywny.

Č—rk.

Kronika kielecka.

Podwyższenie opłat w schronisku. Magistrat kielecki uchwalił podnieść opłatę za utrzymanie dzieci w schronisku św. Stanisława do 4000 mk. od przynależnych do Kielc, a od pozamiejskich do 6000 mk. dziennie, licząc w tej sumie wszystkie potrzeby życiowe.

Trafiki ruchome. Prośbie inwalidów wojennych, utrzymujących na ulicach miasta ruchome trafiki tytuniowe, o pozwolenie postawienia budek na wzór kiosków, dla sprzedaży cygar i papierosów — magistrat odmówił z powodu braku miejsc odpowiednich na to w ulicach i na placach miejskich.

Zwolnienie od podatku mieszkaniowego. Z uwagi, że wiele osób stale w Kielcach zamieszkałych, zamieszkuje w hotelach z braku lokalów prywatnych, magistrat kielecki wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem następującym: od podatku wolne są osoby stale w Kielcach zamieszkale i mające tu stałe zajęcie, a zmuszone mieszkać w hotelach z braku pomieszkań w domach prywatnych.

Wniosek powyższy przeszedł w radzie miejskiej bez sprzeciwu.

Robotnicy do Francji. Ponieważ delegat misji francuskiej dla rekrutacji robotników rolnych przyjedzie niebawem do starostwa kieleckiego, przeto urząd ten zwrócił się z prośbą do magistratu o powiadomienie w sposób najwłaściwszy wszystkich bezrobotnych robotników rolnych, zarejestrowanych i niezarejestrowanych, aby się stawili w urzędzie starościńskim, gdzie będą przedstawieni delegatowi misji względnie komisji kwalifikacyjnej.

Wspomnienie pozgonne (Mieczysław Halik). W ub. miesiącu czerwcu r. b. zmarł w Toruniu po krótkiej chorobie, wybitny kielczanin Mieczysław Halik, osobistość niepowszedniej ruchliwości społecznej i temperamentu życiowego.

Po ukończeniu szkoły głównej w roku 1869-ym, urzędował z początku w komisji skarbu w Warszawie, a po 2 latach przeszedł na stanowisko asesora sądu poprawczego w Kielcach, jako ukończony, inteligentny prawnik.

Był następnie patronem trybunału, po reformie zaś roku 1876, adwokatem przysięgłym, wreszcie rejentem kancelarji ziemiańskiej w Kielcach.

W ciągu tej karjery zawodowej, połączonej niekiedy z wielkimi trudnościami, a zawsze z wielką pracą, umiał sobie czas znaleźć na żywy udział w życiu społecznym, nie uchylając się nigdy od zabiegów o lepszą przyszłość społeczeństwa polskiego.

Był więc długoletnim prezesem straży ogniowej ochotniczej, prezydował też w radzie ochronki przy szpitalu św. Aleksandra, zainicjował towarzystwo kredytowe miejskie wespół z kilkoma działaczami, jak również kasę pożyczkowo - oszczędnościową i szkołę handlową z wykładem polskim.

Za młodszych lat próbował nawet działalności publicystycznej, należąc do redakcji „Gazety kieleckiej“, za kierownictwa ś. p. Arkadjusza Płockiego.

Nie szczędził sił ani trudów dla miasta i społeczeństwa, zmarł po przeżyciu lat 79-ciu, nie zmarnowawszy zapasu energji, którą całkowicie zużytkował dla dobra rodaków.

Pokój Mu wieczny!

Ustąpienie prezydenta. „Slowo“ radomskie donosi, że prezydent miasta Kielc p. Łukasiewicz, zamierza w najbliższym czasie ustąpić.

Obsadzenie stanowiska po ustępującym, nie będzie wcale łatwe. Obecnie, od prezydenta Kielc, wymaga się daleko więcej, niż za błogich czasów okupacji carskiej lub teutońskiej.

Musi to być człowiek w całym tego słowa znaczeniu inteligentny, ukształcony zawodowy samorządowiec i mąż, nieskazitelny — polak!

Różne wieści.

Niebywałe upały. Z New Jorku donoszą: Od czterdziestu lat już w Ameryce północnej nie notowano tak strasznych upałów jak w czerwcu b. r. Fala szalonych upałów, która przechodzi przez Nową Anglję, New Jork i Stany Zachodnie spowodowała śmierć stu osób.

Tysiące ludzi zapadło na częściowe porażenie słoneczne. Od kilkudziesięciu lat Ameryka północna nie przeżywała tak niezwykłych upałów. Robotnicy z trudem wykonywują pracę swą. Wobec tego, że temperatura nie spada należy przewidzieć, że ilość ofiar się powiększy.

W odlewniach Pittsburga zawieszono pracę, w Detroit Ford zwolnił swych robotników. Tak samo pewnie uczynią kopalnie.

Wędrówka narodów jaka rozpoczęła się z New Jorku do Concy Island i innych miejscowości morskich jest wprost niebywała. Policja zezwoliła ludności na nocowanie w parkach publicznych i mieszkańcy przedmieść przewiezli nawet swe materace do parków, skwerów i ogrodów.

Zwierzęta a wybuch Etny. Wybuch Etny i objawy seismograficzne uczyniły szczególne wrażenie na zwierzęta w Sycylji.

Psy przeczuły katastrofę, gdyż już na kilka dni wcześniej dawały znaki niepokoju i strachu.

Przy pierwszych oznakach wybuchu, koty poczęły miauczeć i miotać się, a niektóre kotki zabrawszy swe potomstwo uciekały w pole.

Inne zwierzęta domowe wpadły w osłupienie, a nawet w letarg.

Zauważono także, że na dwa dni przed wybuchem wszystkie ptaki przestały śpiewać.

Zające, które widocznie nie miały żadnych przeczuć, opuściły swe nory w chwili katastrofy i zebrały się po brzegach dróg, bez względu na gromady ludzi, które tamtędy przechodziły lub uciekały przed katastrofą.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Ostrzeżenie.

Dla wyjaśnienia osobom zainteresowanym prawdziwego stanu rzeczy uprzejmie proszę o umieszczenie w pańskim piśmie tych kilka słów ostrzeżenia.

Syn mój Tadeusz, o którym zmuszony jestem tu mówić, od kilku miesięcy zupełnie porzucił mój dom, udając się na chleb próżniaczy, a dla wzbudzenia większej litości i osiągnięcia tą drogą cenniejszych datków czerni mnie w sposób ohydny.

Aż do ostatniej jego z domu ucieczki wszelkich dokładałem wysiłków, aby go sprowadzić z złej drogi, lecz moje ojcowskie zabiegi nie osiągały skutku; perswazje, prośby i groźby nie wywierały wpływu na jego zły charakter.

Już w czasie, gdy był w gimnazjum prowadził się nagannie, a że postępów nie okazywał, oddałem go do rzemiosła, ale i to nie pomogło, mimo, że kilkakrotnie zmieniałem mu przedmiot pracy i nie chciał wytrwać w żadnym zajęciu, na próżniactwie pędząc czas.

Po kilkanaście razy do roku uciekał z domu i nie raz zaopatrywał się na drogę, ale wracał zawsze w stanie opłakanym. Bardzo przykrymi były dla mnie lata od roku 1917. Przez cały ten czas jak mogłem ukrywałem jego wybryki przed społeczeństwem, łudząc się, że może to już ostatnie jego wykroczenie.

W miesiącu kwietniu b. r. zostawił mi mój syn Tadeusz list pożegnalny z zawiadomieniem, że opuszcza dom ojcowski, aby zająć się pracą uczciwą i zostać porządnym człowiekiem. Tymczasem słyszę o nim, że włóczy się po Sosnowcu nawiedza rozmaite domy, przebiegłością i łotrowskim wyrafinowaniem wyłudza datki i przy każdej sposobności o ojcu swym odzywa się w sposób nader uwłaczający.

Postanowiłem tedy choć w ten sposób uwiadomić wszystkich, którzy będą mieli tę przykrość, że Tadeusz ośmieli się do nich zbliżyć po wsparcie, aby przez swą ofiarną litość nie utwierdzali go w złym i nie popchnęli do większych wykroczeń.

Wymieniony Tadeusz Ufniarski w tym roku doszedł pełnoletności, a tym samym władza moja nad nim uchyliła się.

Ostrzegam przeto, że za czyny jego nie odpowiadam.

Jan Ufniarski.

Sosnowiec, w lipcu.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Zaprzeczenie.

Warszawa, 6 lipca.

Według otrzymanych wiadomości w nocy, biuro prasowe prezydjum rady ministrów, urzędowo zaprzecza pogłoskom o rzekomej dymisji ministra skarbu p. Lindego.

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 6 lipca.

Na dzisiejszym ostatnim posiedzeniu senatu przed ferjami letnimi rozpatrzono 14 punktów porządku dziennego. Między innymi senat uchwalił zatwierdzoną przez sejm ustawę o dożywotnim uposażeniu prezydentów Rzeczypospolitej, ustawę o amnestji, ustawę o daninie lasowej, ratyfikował układ polsko-niemiecki, zawarty w Dreźnie w dniu 1 maja r. b. Ustawę o spółdzielniach senat odesłał z powrotem do komisji.

Podatek majątkowy.

Warszawa, 6 lipca.

Komisja skarbowa sejmu rozpatrywała ponownie ustawę o podatku majątkowym, przyczym okazało się, że referent tej ustawy, poseł Wierzbicki zajmuje inne stanowisko niż ministerjum skarbu. Celem uzgodnienia stanowiska rozpatrywanie tej ustawy odłożono do dnia 10 b. m.

Rozruchy w Berlinie.

Warszawa, 6 lipca.

Według źródeł prywatnych, w Berlinie dojść miało dzisiaj do poważnych rozruchów. Potwierdzenia urzędowego tej wiadomości brak. Połączenia telegraficznego z Berlinem w dzisiejszych godzinach popołudniowych i wieczornych nie można było uzyskać.

Poseł Skrzyński u papieża.

Rzym, 6 lipca.

Poseł polski przy Watykanie, p. Skrzyński przyjęty był przez ojca świętego na jednogodzinnej audjencji.

Odznaczenia.

Warszawa, 6 lipca.

Dzisiaj w prezydjum rady ministrów rozdano przyznane urzędnikom prezydjum ordery. Między innymi otrzymali odznaczenia: radca Dylong, naczelnik wydziału Rodicz-Laskowski oraz referenci Legeżyński i Angerman.

Konferencja baltycka.

Warszawa, 6 lipca.

W dniu 9 lipca rozpocznie obrady konferencja państw baltyckich, w której Litwa udziału nie bierze. Podczas konferencji nastąpi szereg przyjęć, w poniedziałek u prezesa sejmu, we wtorek u prezydenta republiki łotewskiej a w środę u premjera Mejerowicza. Należy dodać, że Litwa domagała się odroczenia konferencji, motywując to pobytem p. Galwanauskasa w Paryżu, jednakże życzenie litewskie nie zostało uwzględnione.

Pogoda na dziś.

Pogodnie i upalnie.

Sól na spłaty.

Warszawa, 6 lipca.

Celem zaopatrzenia ludności w sól, ministerjum skarbu poleciło aby w miesiącach letnich hurtownicy otrzymać mogli sól na spłaty. Sól ta będzie zmagazynowana do czasu uiszczenia należności przez hurtowników.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lipca.

Dolary	108.000
Franki franc.	6.390
Marki niem.	0.61
Funty	496,000
Korony czes.	3260
Korony aust.	1.47

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 6 lipca.

Dolary	210,000.
Marka pol.	1.75

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 6 lipca.

Brak połączenia telegraficznego i telefonicznego z Berlinem.